

BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII 2907

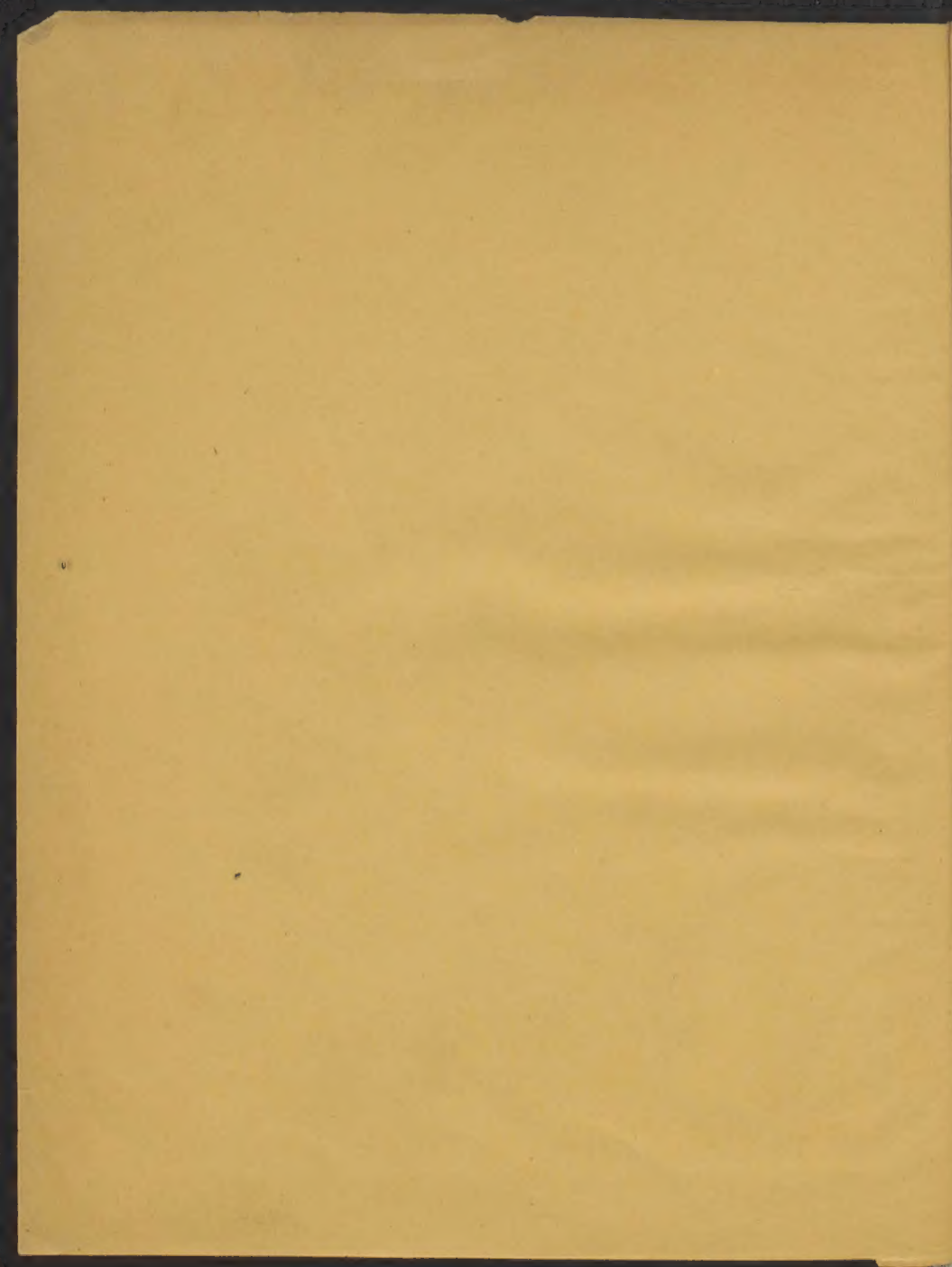
PANDŁOWSKI,
ANNA
GORAIKA.



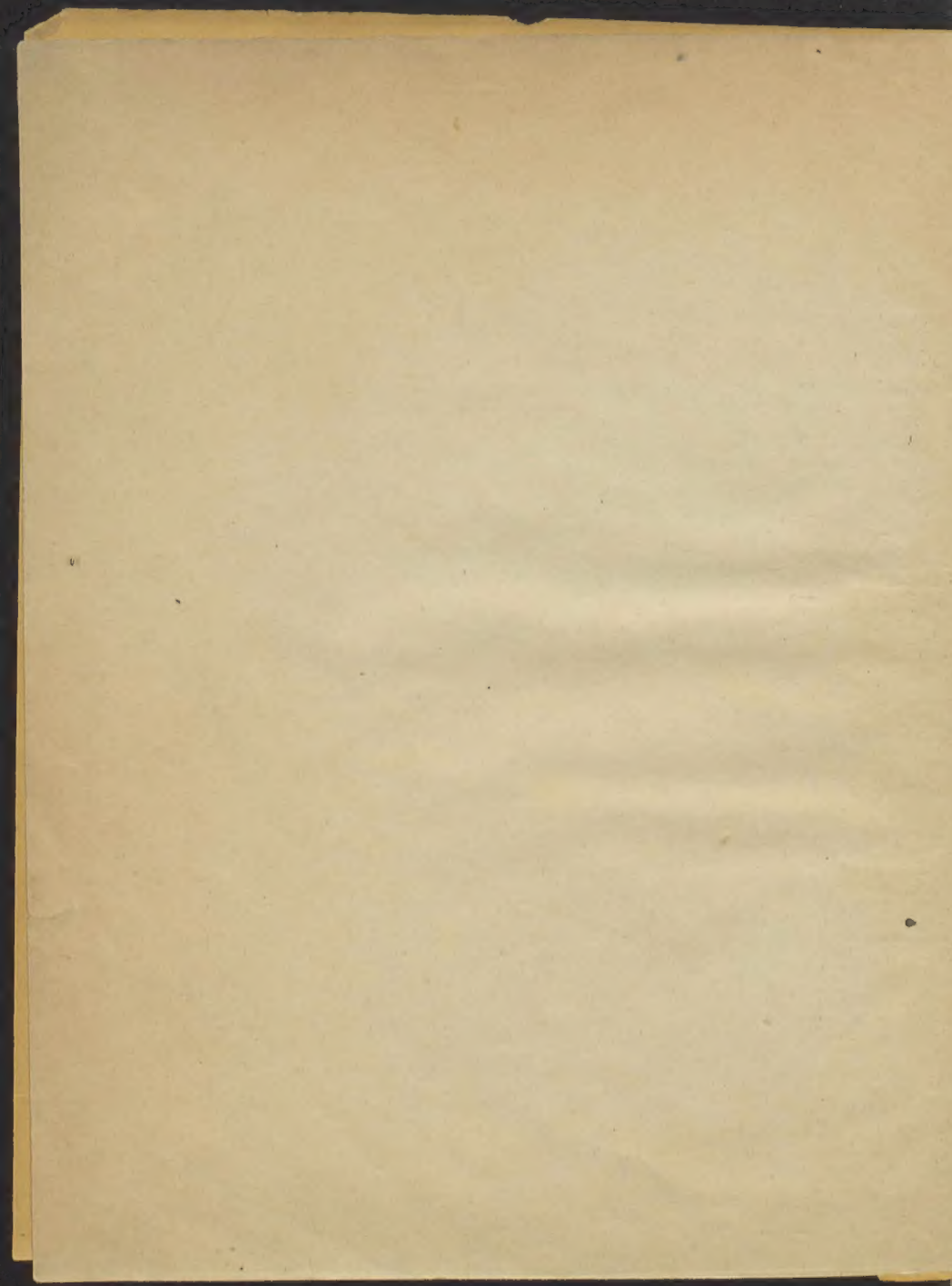
23629

H. Gorajsko - Pandlowski





N. 2911. -



Dieb die abn Jhr
ANNA

ZRADZANOWA GORAISKA,
Wstęgą pogrzebną wspomniana,

W ŁASZCZOWIE:

W Kościele Ewangelickim/ Roku/ 1638.

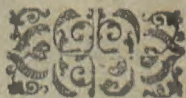
Dnió 5. Iulij.

PRZED

X. Krzysztoffa Pándlowskiego:
Kaznodzieię tamtecznego

Proverb. 31. v. 30.

Mulier timeam Dominum, ipsa laudabitur.



*Libror Adam
mpps scriben
C. 64*

W BARANOWIE,
Drukował Gerzy Twárdomeski, Roku 1638.

Psalm. CXVI. V. 19.

Droga jest przed oczyma Pańskimi/ Śmierć
Świątych jego.

Syrach 1. V. 12.

Temu/ Który się PRACU boji/ będzie się dobrze
działo w ostatniej potrzebie: A w dzień Śmierci
ci swojej/ będzie szczęśliwym.

Augustin. lib. 2. de Doctrina
Christian.

Ten może ten zle umrzeć/ Który dobrze żył: a
ledwie dobrze umiera/ Który zle żył.

XV^{II} - 2907 - III



Wysoce Vrodzonemu

IEGO MOSCI

PANV IANOWI Z GORAIA

GORAI SKIEMV,

Swemu wielce Mściwemu Pánu y Pátro-
novvi.

X. Krzysstoff Pandlowsti Bezśęcia wiecznego:
Łásti Bożey/ y Pokoiu Chrystusa Jezusa/ z bło-
gośláwienstwem Boga Duchá swietego/ wiernie życzy.



Iele takich iest, y znajduje sie ná
świecie Mści Pánie, którzy rozu-
mieia, że pámiéć ludzka zaráz
ma ginąć y stawia ich má wstáwác
po śmierci: A iáko pretko wste-
puia do pádotu grobowego, iák
pretko máia być w Regestr obliui-
onis wpisani, z onym t. wieźniem
ná ktorego zá pomniat do cźci pier-

wśey przywrocony Egypciáńskiego krolá Pharáona Podczá-
śy. Lecz ten żalosny los, y optakány śwank stány, iéśli ná
ktore przychodzić ma, tedy sámi niezboźni y zli odnosić go po-
winni. Niezboźnych y ztych niech ginie pámiéć z pocztow
ludzkich: Niezboźnych y ztych niech idzie pámiéć in tu-
mulum obliuionis: Niezboźnych y ztych niech wpadá pá-
miéć iáko kámién z proce rzucony: Niezboźnych y ztych pá-
miéć niech v żywych wzápomnienie przychodzi, niech stráwio-
ná bedzie pámiatká ich iáko stos drew rzucony do piecá wa-
piennego: Niech poydzie w onych liczbé a ktorých mowi Pi



Psalm. 9. 5. *smo.* Oblivioni tradita est memoria ipsorum. Dobry zaś
się, sprawiedliwi tak żyją, iako ona wielka Cesarzowa Irene
mówiła: viue vt viuas: tak żyją wita mortali, ut immortali
memoria aeternum viuant. Dla czego dobrze drudzy sprá-
wy ich wspierają, iż nie ma z pamięci ludzkiej wstępować pá-
miątką ich, ale każdemu ma służyć iako pamięć Izyásá
króla v Izraelczyków: choć lachrima po nich, przysiały tē-
poris medicinam, arefcit. Dobre wspomnienie wrówniane-
czke zebrane, złożone ma być y schowane ná czas długi, y wie-
czności podobny. A to ma swoy początek brać od dnia śmier-
ci, bo ten jest dzień, przed którym triumfować finaliter tru-
dno: przed którym nie godzi się w sady pochwały przybierać
człowiek; ten jest dzień, o którym słusnie mówić mogę; V-
na dies pingit hominem. Ten dzień, bujne y wysokie sprá-
wy ludzkie, przestronne szczęście y powodzenie człowieka, y
powściąga, y wiedno zbiera, y zupełnym zawieszona dokoń-
czeniem do reku podawa. Przeto przez śmierć pamięć do-
brego wiednać nie ma, ale od śmierci má się zacząć, y zo-
stawać ná zbudowanie potomnych czasów. Mam ja nie dá-
wna y świeża pamięć zacząć Vrodzoney Iey Mści Pániey Go-
rájskiej, dobrej y pobożney Matzonki Wm. Mści Pánie y Pátro-
nie moy, Mści Pánie Gorájski. W ten czas gdyś Wm. z po-
winności Chrześciańskiej miłość oświadczał odebranej przez
śmierć towarzysze swojej, gdyś Wm. oddawał Anna par-
tem suam tristis. Gdyś Wm. ono zaczęło Matzonki swej
światobliwie zmartej, y Rodziicielki tak wielkiego oczekiwá-
nia Synów y Corek, z płaczem wszystkich, y żalem naszym nie-
mąłym dogrobu zaprowadzał, w ten czas kłóć mi ja ná trun-
nie Iey Mści przychodziło, przed ludem zebránym wznawia-
jąc pamięć przez śmierć odeszłej Dobrodziejki swej z pochwa-
łami. Aby iednak iako dobrej, y światobliwej Pániey, pá-
mięć godną została y potomnym czasom, post funeris pra-
conium

conium. aby serce zacnego Potomstwa napełniając budować
 ta na potom, biora teraz znów z trunny zebrana mowa swa.
 y nioſe do rak Wm. mego M. Pána. Do których Rak Ich MM.
 Pánów z GORAI nie nowina była zanoſić ludziom uczo-
 nym przednie y zacne Scripta ſwe. Świadczy Kázania tu w
 Laſzowie wydane; Świadczy on script Oluæ paciferæ,
 który ſie do Domu Wm. Mego M. P. brat: iednak choć od tych
 daleko ſa podleyſe ſłowa moie pod pióro dane; choć z Málográ-
 nátem Perſkiemu Krolowi ofiarowanym nie porównywaia,
 ieſtem pewien przecię, że iako mile ná żywe y wyraźne pámia-
 tki Iey Mści, zacne Działki ſwe Wm. Moy M. Pan patrząc ra-
 czyſz, y nimi pámieć odeſtley ſobie wznanwiaſz, tak mile y tej
 pracy mey Wm. rękę podaſz. Nie obáwiam ſie ábym zalu nie
 wznowił. Nie wznowie, wiem dobrze, w tym ſercu, w któ-
 rym ieſz, że ſwieży y nie zaſtárzały zoſtaie, y w którym nie
 prekotzáta ſeſnie. Rá. że Wm Moy M. Pan w ręce ſwe
 przyiać, to more choć w tak żałoſney máterey przynoſe testi-
 monium zagi moiey ochotney Wm. Memu M. P. Przýwo-
 dza mie ku temu beneficia wielkie y ſzczodroliwá táſká W.
 Mego M. P. przeciwko mnie záuſe okazána, ábym mocne-
 go y ſežeſliwego patrocinium uſtudze mey, po Pánu Bogu,
 w rakách Wm Mego M. P. ſukał. Sam zá Wm Moy M. P.
 do tego vmyſł ſwoy pewnie ſktoni, że to Ich Mściom Synom
 y Corkom ſwym przy grubym Marmorze y Nagrobku zoſta-
 wiſz, po nieprzywroconey ſmiertelnemu życiu Rodzićielce Ich
 Mściom, by zá czáſem w tym zwierćiedle widzac, iákich
 ſławnych Przodkow ſławna krew y pobożney Rodzićielki, w Ich
 Mściom ſpłyneta, nic nie czynili takiego, tylko co by ná cohone-
 ſtácia Maiorum ſciągać ſie miało. Ráczyſz Wm Moy M. P.
 podać to Ich Mściom do ręki, aby ieſzcze rozrzejwnili ſercá ſwe
 pámiećia w Bodze zmártey miley Mátki ſwey. Aby wzjeli
 to oſtátne optakanie y požegnanie Iey Mści, odiezdziacey od

nich w inſſa ſtronę: *W*zięli, iako nowiny o drogiey Dobrodziey-
ce ſwey, ktorą ich po wielu lat, po wielkich w Rzeczy poſpo-
litey przyſługach, po goraceym pomnázaniu chwały Bożej gor-
liwoſci, po ſwietym y pobożnym ná życiu boicwaniu niary,
iako miłych Synow y Corek ſwych w Domu Bożym w Niebie-
ſiech, po pracách w nágradzie obſitey ubtogoſtawioná Rodzi-
cielká oczekiwá. *A* Bog nád Bogi wſſykimi naywyżſzy, v-
ſtálonych dni, y ſtátého od wiekow zdrowiá *W*m M. M. P.
niech vdzieli, y w zacnym Potomſtwie, wychowániem, wgro-
ſtem, imitacia ſtáwnych y przeſwietnych Przodkow niech po-
cieſzy, y głęboki ſtrumień poćiech Boſkich, w Dom zacny.
*W*m. Mego Miciwego Pána niech záprowódzi, *Amen*.

Modlitwy zátym moie pokornie oddawam Domowi
*W*m. Mego M. P. *W* Láſczowie Anno 1638. Die 16 Iulij



KAZANIE

Pogrzebowe.

W naswietłym Imieniu twoim Zywota y
Śmierci Panie/ Chryste Jezu/ niech będzie
wspomożenie nasze/ Amen!

S Trąsney potrzeby y podkánta Śmierci/ ten wizer
unek sinuiny/ y ten obchod pogrzebny/ y po, lu, gi/
ktore ná weźmowść ciała Chrześciańskiego/ umiera
ney naszej oddawamy: Ten gorzki pláč y žal/
ktore sie nam rozmnożył po oddaleniu od oczu ná
szych Jez. Máci Pániey **W** z Ródzánowa Gorz
kie / y wszytko to zásmucenie porównać możemy/ do o
wey w pláč y lzy obšitoy chwile/ w ktora mówionot
Translata est gloria de Israel. Ták mówiono w ten dŹiał/
gdý niekto z dziećie Ródzenia przywileiem z inšymi bráto
powetrze pospolite: Translata est gloria de Israel Chwa
lá Duchownego Izráela Kościoła Chrześciańskiego/ sa
w poczęcie swym osoby wlewnych. Vos gloria nostra, &
gaudium. Wbywá nam z tego poczętu nášego iedná zagna
Osoba/ Mátká dobrych/ pámiści wspaniałey godná/ w
weśelenie y chwala/ Zgromádzienia nášego. Już iáśno go
ráiaca duše/ zwośkiego lichtárzá skłáda/ już sie z káżitel
nego przybarku wyprowadza: Już ná progu śmierci/
ludno deptánym/ głowe swo skłánia: Już sie in pace ad
regem do grobu y ciemney ziemnice/ z pośrédku nas w
dawa/ Owa rzec sie ináčey nie godši/ tylko; Translata
est gloria de Israel. Godnoby zá tymi słowy wzoru so
bie pożyteć Prorockiego/ y przybrać te mowa w odzie
nie Tłumieckie/ y włosianu sukmane/ posypáno prochem
y popio

1. Sam. 1.
21.

1. Telsal.
2. y 19. 20

y popiołem/ aby sie mogli żal wyrażać/ ktory po śmierci
tey Pániey ponoszą wszyscy: Každy z osobną ma swoy żal.
Ma żal Je^o Mśc pozostaly Mążonck po naymilsey y
dobrej Mążonce. Żadne Potomstwo płacze nieprzy-
wroconey y niepomyśloney Rodzicielki: Inni Jch Mśc
żacney y rodzoney Siostry: Jch Mśc okoliczne żaluia so-
siady: studzy Pániey/ poddani Dobrodziejki: studzy Bo-
ży Jalmużnicet Vbodzy opiekunki/ wszyscy żaluia tey za-
cney Pániey/ á ktoreż słowo by w naygrubszy płacz y wo-
sienice przybrane wszystkich żal wyrażi. Oto stáneli prze-
zaccni y niemálego oczekiwánia Synowie/ y troskliwe Co-
reczki/ z przetykaniem hukáiac ięzykiem Dawidowym
mowić moga/ co on-nád śmierci Synowsto mowil/ to
do Matki obrácaiac. Rodzicielko bacina/ głowo koros-
ny násey/ ktozby nam był dal/ ábysmy byli mogli/ krowia
swoie odkupić śmierć twoie/ gdyż náse bez two o rest ży-
cie dżiwnie vtrápiłonet. Ale áni tey mowy y pomis. ego
lámentu wiele wlosienicby nie wyrażili tedy y ia tego nie
czynię/ ále z wielkim žalem zaś mowię: Tran-lara-ell glo-
ria de Israel. Przyczym ábysmy ku części naywyższej w nie-
bie/ zbudowanie przestrogi y náuki mieli tu ná ziemi/ we-
zme ku vważaniu nabożnym myslom wászym/ Słowa
Duchá Pánstkiego/ ktore są o powsechnym Kościele rze-
czone/ á osobnym członkom tegoż świętego Kościoła słu-
żyć moga/ ktore to są opisáne.

W Ziańwieniu Iana Świętego w Rozdziale 12. ¶ 15. 16.

Wypuścił wąż zgeby swoje/ zá niewiasta wo-
de iáko rzekę/ chcąc spráwić aby ia Rzeká poro-
wátá: Ale ziemiá ratowátá Niewiaste/ y otwo-
rzyła ziemiá vsta swoie/ y wypilá rzekę/ ktora
był Smoł wypuścił zgeby swoje.

Złotaś by Wielmożny y przynależny P. Bog / na swy
 chwaiy pełnym Manifestacie / po siworzeniu swiata /
 pozrzał iasnym okiem po wszystkich rzeczach ktore uczynil /
 a miedzy nimi smierci, ktorey amara memoria nie widzialt
 Widzial to co uczynil / ale smierci nie uczynil. Bog czło- Sap. 2. 23.
 wieka sta orzyl tu nieśmiertelności. Skadze sie Smierc
 a zielarz Sposobnyż sobie iazyk smialy / y serce serdeczne
 a mowmy smierci. O smierci okrutna! O Rozboynico
 drapieżna! O szpetności nieproszona! Co to ludzi przeno-
 sisz / wszystkie w grob kryiesz / nikomu niefolguiesz / Coż
 jest z kad przychodzisz y do kad idziesz / To pytanie taka
 odpowiedz bierze. Ze smierc swego opisania wolanego nie
 ma: jest tylko iakas nieszczesna Natura / y niezbytego przy-
 wileiu prawo / ktore kamien zgory wpuścza y ludzi in pe- Dan. 2.
 dibus terreis & fictilibus tluče. Na stroza wy okiego
 wola / y podcina mu drzewo życia kaze iak błyskawica
 z swych smyczysz zermawsz dusze y ciało dzieli daleko. Do-
 kad idzie smierc y to pismo pocawra, że na wszystkie ludzic.
 Mors in omnes homines pertrahit. Na wszystkie ludzic Rom. 8. 1
 smierc przysla. Dla tego w podobienstwie wody y Rzeki 12.
 swoy tabor wyprawnie / aby okazala ze żaden nie wydzie.
 Bez wody nikt sie nie obezdzie / y wszedzie wodą przenika /
 tak spr. wielowym sadem Bozym wszedzie smierc docho-
 dzi / y każdemu na vmrzeć / żaden taki nie jest na świecie /
 ktoreby vprosil sobie w Nawrższej stolice Bozey / życie
 bez smierci. O tym y Wdowa ona z Tekny do krola Da- 2. Sam. 14.
 nida mowit wszyscy vmieramy / y iestemy iako wody po 14.
 ziemirozłani / ktore niemoga być zebrane. Smierc na nas
 biezoca widziacie ma podobienstwo z wodą. Ta wodą gor-
 zka / iako one wody Marana pusczy ktore znalezi Izrael
 czykowie. Ta wodą zlosciwa / ktora poniewala do vmie-
 rania: iako trzysta żołnierzow Gedeonowych / ona w odą
 brakowania wypranila do igrzyska smiertelnego: Ta
 woda

3ap. 2. 13.

Fla. 7.

Cześci Ka
zania 1.

2

Piernyša.

woda niebespleczna/ iáko przy brodzie Jordánu moro-
wáno kozali Efrámskis/ tak morowie wšykliwego swiáta
luoži. Wodo nezbytá skad plynieš? Smierci zázartá skad
przychodziš? Nie z Boga smierci/ bo w Bogu smierci nie
máš/ ále żywot wieczny/ smierci ješ z Szátaná/ ktory ie-
Rzemislo pierwszymy myslit. Invidia Diaboli mors in tria-
uit in mundum. Z zázorosci Diábelstiey smierci przyšlá
ná swiáti Ten iáko muchá siedzi przy pierwszym žrodle y
smierci strumieniu. Mulca, quae est in extremo fluminis
Egypti. Muchá/ ktorá ješ ná koncu Rzek Egiptstich/ Z
dáleká Muchá sie wioži/ ále z bliská Diábel ješ/ Smo-
škarády y wšz chytry, ktory smierci popedzá y ješ ieš przy
czyno. Ten ná zgube ludžka pospiešá/ Ten smierci rozšie-
wa. Ten i z wysokiey hardosci swey wypuščá/ Ten strá-
šlwe wšykum powo-ži žierá. Co y slowy temi wtwiera
dzenie swe bierze. Mili seipens ex ore suo post mulierē
aquam sicut flumen. &c: Z ktorych slow Boskich/ y pe-
wneho smierci á neomyšlnego Originalu/ wczme do reki
przed wášych serc Chrzešciánských zebráním te náukit

Jáko ješ smierci pewnosť y niepewnosť/ y iá-
ká obroná ná nie wžadney rzeczy nie idžie: A že
to žalost pomnážá.

Coby nam w tákiey nieuchronnosti smierci žá-
počiechy pozostáwaly.

Z Boga pomoca/ přemowis myslom wášim; A wy
Bráčia moi/ vprředžcie mie kótátáním przez Mloditwy
ná Niebo: Přyczynicie sie zámmo do darce mow y wni-
losti/ Rzekniete šežešlwie bym to odpráwił z chwalo-
Naswieszešego Imienia Chrystusa Jezusa/ Amen.

Nie máš nic náš smierci pewnieššego/ Náš smierci te-
ž nie máš nic niepewnieššego/ iáko doořze ieden š. powie-
džial: Morte mortalibus nihil certius, vel incertius. Nie

pewnieš-

per niesłęego nienád śmierć. Bo jádná Świdzársko do: *Śmierć* i
 woona Śiuka iey me wpańzys. Gdy o niey nan, niey niepewnoś.
 pomyslamy/ Wsposziewanie y Wszetwanie iey niekłańsie
 my/ náiezdza nieostrożne y nie podziwne náywiecy. A
 Ktoby sie spodziwał Rzeki z Smółki/ wodę zyszt w czo-
 wych/ Powodzi y Strumienia tak głębokiego/ z Westry
 proch ziemie żwocey/ O Ktoby wygladał! O Ktoby ocze-
 kwał! Wódz Rzeki z morza leia y z tamtód bieża rymkami
 swoimi. O iakoż śmierć niepewná. Przytożę wam o iey
 niepewności śmierci/ mieysce ss. Prorokow. *Użyłamy/*
Ascendit mors per fenestras nostras, ingressa est domos Hier. 9. 26.
nostras disperdere paruulos de foris & iuvenes de plate-
is. Wlázła śmierć okny naszymi wešla ná paláce naše/
 aby wytráciła dzieci z Ryńku/ á młodziencę z vlic. Wey co
 sie mowi. Nie drzwiami śmierć/ lecz okny/ aby nas zbies-
 zala wpada/ aby zátumila niepewne/ y niespodziwane
 w swe siatki nágnala/ przywodzi nam morny swe/ iákis
 chesmy przedtym nie widáli/ nie słycháli. Tamioty czarne
 y miecze mocy/ biora sie śmieie pod śńce y drzewi naše.
 Woyna pewná tak wielu polyka y w polu/ y przed nami
 iey Sultánki śmierci Westry y Ryśunki/ Ktore Pompie iey
 wslugia. Pilnujemy aby we drzewi naše hárcew swych
 nie zwiódla. á ona tym czasem w okna wpada/ stráž wbie-
 ga/ y z tyłu rospłása. Obespiezyl sie oni w polu y ná
 przestrzeni zostawieni/ mniemaiac/ że śmierć zátudem sie
 po domách/ á ona ná te strzaly swe zniierza/ co iey po vli-
 zách dowierzaia/ ná młode/ ná dworze bedace. Wierze/
 aby wiecy bezpiecna krewo wylewala tak niespodziwa-
 nie gyny. Nie darmo iey dawapisino dwa Tytule: Raz
 Ślodzićia/ drugi raz Rozboymka. Przychodzi Ślodzićy
 gdy niemyśla o nim. Veniam ad te sicut fur, & nescis. Apoc. 3. 3.
 quā horā veniam ad te. Przyjde ná cie iák o Ślodzićy/ á nie
 przujnieś/ Ktorey godziny przyjde ná cie. Rozboymk też

Iob 9:26. morští pretekli ma zágle y přystokti. Dies mei pertransie-
runt sicut naues poma portantes. W Zydowskim jest/
tāquam naues Pyratæ. Dni moie přimínely iako okřety
Rozbojnické/ bo te sa nāypřešše. Což Šlooziełowi z Zboya
ca? Co smerečiz tym oboygem. Šloozieč šiemia/ Šboya
woda wpađa y pobiera. Smereč nā morzu y nā šiemí do-
kážue. Nespodziewaná w přystěiu swym z zasāozek lo-
wi/ y bespiecznikow zbiega. Ni spodziewānem/ y časā
nieperwosćia ošukliwa. Vwierdza sie to přykłādnu/
3. Reg. 2. Smierćia Joabowa sie vvierdza. Poki žyl Dāwid/
ktorego byl obrāzil dworāškim Mězoboyštwem/ ba/ šie
šmierći mežny/ syn Šāewie jo a nie zgināł āž po šmierći
Dāwidowey/ zā spočynego Šāłomonowe° Kroľestwā/
goy sie o swym bespiečeništwie vperwāł/ šedžimym wio-
šem přyzodiāne škroni ze škwo do grobu zāprowāđšil.
Gen. 40. Phāráo dzien obchodzi Narodzenia/ niž sie bānket škroni
žyl/ iedne z wiesienia wybāwāšia. Přeložone go překā-
řow z teže čiemnice wywiodyšy wiesāšia. Tāce žerob-
we nie tāk přetko minely/ iako přetko glow. s. Chřićielā
nā miše/ miāsto přysināřow/ poruāly. Ktož by sie byl
pod ten čas z nich Smierći spodziewāł? Ruffinus byl nie
iaki/ w žyřtorgāch o nim/ zā časow Theodoz. usā/ y Ar-
kād. usā Cēsāřow wšchodnich. Tāž dr. i. žie vřnowāney/
wywiody Cēsāřā re pole miedzy z přystěglego y z Confes-
derowānego Šolmerzā; niž sie spodziewāł/ že miāł albo
sam Pānem bře/ albo nāšpol Cēsāřškim berlem wāđāč/
gdy to myšli/ y tego sie spodziewā/ od Šolmerzow zā. ity/
y nā mežach rozmesiony jest. Otož mamy přykłādy.
Šod nie maš podobienštwā y šlāku šmierći wpađa/ z ge-
by Smocey. Smierć ze wšech rzeczy nieperwā y niespo-
dziewānā.

Smierćine. Do šrogiy šmierći nie wiecey podobno nie wōđšiemy/
wāšć. žylko že zdrāklwa y niespodziewāny y nieperwā jest/ y z
podro

podkópow łowi. Ale coś więcej słowá Boże pokazuje/
 gdy mówi że już tá Cysterna smi rci wypóla: Już si
 ten zarop wodny zá nami y między nas leie, Już go Smół
 ślarydy wypuścił: Płyne już głośno y wielká Rzeká roz
 ziażd czym gránie środku w ściebie wieli/ stany/ płci/ stá
 nowiská żyia: rownym kópiem trze y podeptuie porz
 wa z światá miże y niewiaśty/ w wsółkim stanie dopała
 Saosioro y Káplano/ Hetmanow y Solnierzo. Spos
 kóyn ch y Woienych/ siedzący ch w wrotách Kóścielnych/
 y stojący ch w Bástách wojskowych/ dobiera się wszech
 wieków/ polykáiac bez bráku Prádziády stare/ y Syny
 mlode/ y Wnuki niedorośle. A tego Ktory koniec tyko
 byśmy temiz powiekám/ Którymi porwshechnóść śmierci
 y nieu bro móść widziemy/ widzieli y boglądali wielkiey
 sey pewności: Żónego nie minie Ktora ná wszystkie ludzic
 przyszli. O wszystkich mówia. O nnes morimur. Wszy
 scy umierám. Różej mów z ~~W~~sem. Ecce morior.
 Oto umieram. Redykółwiek y Ktoré ~~ono~~ dnia. Quo
 tidie morior. NÁ Kády dzień umieram. Moriar: Umie
 ráť mów/ bo śmierć iáko powódz z górných mieysc pu.
 ścżona y wzynáána i st pewná y náypewnie śá Cháeli
 te pewność śmierci ku zgubie násey záóstrzona náppier
 wszy náśy Kóosicy zastánáć y ókrywáć w Káin skoro
 zgrzeszyli/ y rece siwe zátázánym Owozem/ á myśl wy
 stepnym neposłuszeństwem óspécili. Spleli liście figo
 we/ y ózynnili sobie zastony/ iáko by zielonym lićiem
 wieku siwe go wieczna niezwiédość y niepodeśłość wyraz
 áć byliwmi alik. A Pan Bog ná to przyszedł naprzód/ ad
 auram post meridiem, gdy słońce Kwieczoru z góry Mes
 ridánu swego wożem pódziło/ gdy do śiemney nocy strzy
 dła swe rotáčziło/ áby zázáć słończnego/ o swym
 zchýłku y zázáću przez śmierć dowód brali. Potym z roz
 śkwilego y zielonego zewłóci ztowiek á lićia/ miásto zies
 loney

Rom. 8.

Gen. 25.

32.

1. Cor. 15.

Gen. 3.

Gen 18.

Ap 7. 3.

koney bawry/ dal im Morſi z imierzet/ y pewniſcie ich
 pewnoſci wlaſney ſmierci/ ktorey z nieumierelnoſci ze-
 wolezeni/ y grzeſzeniem obwinieni podpaci. Co dobrze
 przegladali zaraz dawa niemi ſwieci Pátryarchowie/ kto-
 rzy ieſcie w ciele żyłac/ prochem ſie y popiołem nazywa-
 li/ dla wielkiej pewnoſci ſmierci ſwey/ przez ktora ſie wto
 poobracać mieli. Nie z orſátku ſwitych Pátryarchow/
 ale pyſny był/ y wyſoce o ſobie rozumiał/ wielkie wyſtá-
 zebrawſzy/ Brol Perſki Xerxeſt immenual że wiáctrom
 miał roſkázac/ że Rzekę miał w inſie rowy powlewać/ że
 Morſkie gębiny miał do bolu vchluſtác/ lecz pewnoſci
 ſmierci nie ſmiał zápierać. Bo z wyſokiej wieſe ludne ſwe
 Zordy vſytkowane obaczylſy zápiálal/ iſ po ſtu lat zá-
 dnego z nich ogladać niemiał. Coby był rozumiecie powie-
 dział/ wſytkiego ſwiátá poſiádle ludzi/ pod iednym kora-
 netem widziawſzy/ tylko to/ qui nunc vivunt, in breui
 ſpatio defuturos. V inſyich Pogan przyſtytych obrzędow
 ſwyczálem/ iſe národzone dſiecie/ nigdzie
 pierwoy áni ſtać/ áni pokładáno/ tylko ná ziemi. In
 factam decidi terram. (Ná rzemiono vpádlem ziemié/)
 mowi on mądry Brol. Ná coſ ten ſwyczáy zmierzal/ Cſy
 li áby miłoſci ziemié zákuſili? Nie zda ſie tego godná być
 ziemiá płaczu/ y robory/ y zápámetaniá! Cſy żeby ſpolno
 to poſluga Nátkę vſhánowáli? Ani to przypáda ták ſpo-
 ſobnie/ iáko żeby ſtoro národzeni grobu ſie dotykalí/ y wſy-
 cie przyſtáni záraz dom ſmierci witáli/ y między iekániem
 dſiećimym/ tren ſmierci/ y pewnoſć nieomyſlna wozóklad
 bráli. Zámkniéſſ o pewnoſci ſmierci/ Inſe náſe wſy-
 ſtko dobro y zle/ nie pewno ieſt Poczete dſiecie podobno
 ſie rodzi. podobno ſie nie rodzi. Národzony ſłowiek po-
 dobno roſnie/ podobno nie roſnie ſnádz ſtárzeje ſie/ ſnádz
 w látá nie záqdzie. Pátrzymy we wſytko wſedy ieſt po-
 dobno/ yzáli rzec moſeſ? Podobno nie vmrzemy. Piſmá

Pogrzebowe:

nas porábiła. Ledwie Adam stworzony jest/ záraz legł
 wspaniony/ áby zrozumiał iak z pónizoney liniey záchowšy/
 gorzkim punktem y kropłą smierci miał dokónczyć; ledwie
 życie czerpáć počal/ smierci kóštowal; ledwie ná swo
 szczęśliwość poyzral/ gdy do zwierciádla/ smiertelności
 odesłan. O cóž nád smierc pex niesšego/ mowi to po pi
 smách y ten zátošny dóšć przykład y wizerunk/ ná Wyšóc
 Wrodzoney/ á swiatobliwie zmárley Jey Mšci Pániey
 ANNYE GORAJŠAJEJ/ przed oczy wystáwio
 ny. Tá začna Páni/ gdy žicénošć swo y lat kwiácnocyh
 wiek trzymála/ gdy sie w vrodz státečna rozkwitnula/
 gdy potomstwem y náywišym i dziátkám i vbiogostáwioš
 ná sie stála/ gdy náywišša v Jey Mšci Mážontá širež
 go mítošć y lástke miéc mála. Cwóžly Smótk ná miétki/
 y wšyškimi fárbámi ozdobiony kwiát vderžyl; Owóméž
 ena voda Ežyptu y Ržeké niebespiečna po vrodze iej puš
 šéil; y vruclá/ y vpadlá. Vruclá y vpadlá/ y vščlá.
 y zálána ješć ozdoba iej. O swiećie iaké to šo žerády tveš.
 O iaké to nieštátek ščžšćia ludžkiego! O iaké prešó poryš
 wžy štrunien niešé nam to w niešpodžieránym žášé/
 ále w pernym Dekrecie/ Šmierćia porwáne ciálo. Do
 grobu nie dáleko/ otworzony tuž/ nie ožugo ie tám wniešé
 zátop wodny smierci. Vvitiá ie pálácem šwym niedlu
 go/ niedlugo už iej wiácey oney začney wšpaniáley/ pobo
 šney Pániey przed sobo nieobážyćie. Gdy iaká Ržeká gro
 ble rwie/ y co kóštownego zálewa y topi/ zvyšlišćie sie
 zbiegáć/ y támy mocne rzucáć. Ržuka iá džiš przed oczy
 má wášymi záčni Slucháče/ miadzy to trumna/ y miš
 džv grobem támy potážne/ y groble ná swiećie wlešé po
 wážone/ á záli sie pohamuté/ iešli pohámovány býć mo
 že nieublážány y nieuprošony topielec žyćia nášegor ážál
 Mnišenk przymie/ y odezmováć nie bádžie Mátki wy
 chowánic y šierot. Dobrodžiežki y Jálmušnice vbogich
 Jey Mšci Pániey Goráštkej.

Dam

Obrona
wielu na
Śmierć.

Obroń
wieku na
Smierci.

Dam naprzód wielki młody / y lata ięsze w lata nie idą
brniome: dni tey Pamięy było lat trzydzieści y sześć / ięsze
nie doszły daleko do onych dni Dawidowych 70 y które
granicie zamknięty wielki człowieczy. Tymi zaśtanowie te
Rzeka / a zaście na nieczłoność / y młodość wzięli. Ale ach
niezdane z młodości / a czerstwość na śmierć zastępy. Na
części swym nieśie śmierć wzor tego / iako młodymi czę
ściem niż starymi groty swe bawiła. Nad młodym Ablem
pierwsza strzale zakrwawiła. Dziecina Dawidowa mo
wie nie wzięcia porwała. Młodego Jonatana wojowa
nika pożyła. Jozyafat Machabeuszki Dziatki Bethle
hemskie: Krolewice syny Achabowe wdeptała: Rwie nie
patrzą na młodość: Patrzą Gárnarz gdy na swym war
stacie naczynia tłucze / które są nadpsowane / ale śmierć y
czerstwych / y młodych / y duzych wrze. Jey pogoda wstas
wizna / a na młode praśa / których iako mroz młode mro
zi poraża / y nie odrzeczy damiey te Tuńczy Grandy / y i
gnis. Podobna do gradu / podobna do ognia. Ogien w sły
tko w popioł obraca / same stal y żelazo kruszy / śmierć
z wssystkiego p / ioli czyni. Grad nieczłā z młodość swa /
a z w polu siedzące zabija ię kłosa / tłucze częsem / y często y
zdźbia niedozrąle / y ięsze zielone wiła w ziemię y tłoczy
Tak śmierć młodych w Wnki swe pochwytywa / w pier
wsie życia / a żywanę grozi / y sturim swor przepuszcza.
To me pomoże przed toba wielki młody śmierci niemwago
wanda

Ohroná z
Bogázin
ná Smicré.

Chroná z Bogáim ná Smieré. Weźmie tedy dostátki y Bogáctwá/ Ktore Pánstkie wiel-
kie są/ Sádowiná táblek złotych/ macek w ogrodach tych
Ktore Pán Zor nád inne wysádlil/ y u ywysyl. Moglá
miec te dostátki y tá začná Páni/ ná Doktorý/ y lekárstwá/
y sciesluwe do Apřek Kince/ ná vpemínki obliágálne smier-
ci/ wozý te weźmie y porde/ á podám grobla y mal: i
przebyty gorzkiey wodzie smierci/ á za sie vžná y nie po-
wáží

Pogrzebowe.

Wodzy od oczu naszych porywac tak słieznego pobożności
 Chrześcijańscy wienca y korony. Czyńcie: ale y to nie nie
 ratuje/ ani pomoże. Mocárze swiata/ y Bogáci ziemie/
 śmierci sie nie okupia/ złoto Araby náieczniki blaga/ ale y
 przy zlocie śmierci naydzie/ O niedzo niezrownana! Dosta-
 tki po ki życia stawa/ sumo przy nas/ y rosno ogromnie.
 Śmierć zożywszy umilkna y wstawaia/ wspanica przed
 ta Rzeka wstapia. Saladyń Krol Azyey bogaty był/ w
 śmierci nie zostala przy nim jedno kofula/ ktora na kopij
 po Woysku nosic rostawal; Bo dostatek wspani iako
 dym z rok wypada/ a Pana miedzy Robactwo/ kosci/ y
 weze wciasný dol wgania. Nie pomaga ná śmierć/ nie
 ratuje. Panowie/ y ta Pani zacna byla iako y wy iestescie.
 Umarta y posla od wsetch zbiorow swych/ tak iako y wy
 wшысьcy z tumultem od swych Naietnosci odbiezycie.

Malo ich dba o poniznosć/ nedze/ wtrápienia/ y kło- Obrona dr-
 poty: sa te wшысьkich wzgárdzonym ponizeniem przy- rápienia
 bránet lecz wiem ia dobrze/ žena poniznosć y wtrápienia ná śmierć
 dbać musi niekiedy náywielksa okrutnosć. Z tych wczynie
 granice bystrym nortom śmierci/ porwe ich do reki y za-
 stonie grob/ iesli nas dostatek niezaślania/ wzdy nam niech
 wtrápienie te zmarta od śmierci wyprása. Bo iesli śmierć
 Lwem onym/ ktory Prorok á Bożego idacego z Bethel
 rozdrapał. Lew pokornemu folguiey przebáczá; iesli wia-
 trem/ wiatr malych galezek y chrosćkow nie łamiet Jes-
 sli kosa/ kosa niskiej trawy nie podcina; Jesli zboyc/ zbo-
 ca obogiego/ y zebraťa nie śarpalt iesli Tyránnem/ wzdy
 Tyran Nabuzardan ludzi obogich nie bral w niewola;
 Mial psy Alexander/ ktorzy sie ná drobny zwierz nie pory-
 wali. Co drobniejszyego nád czlowieka; ponizony grzechem
 wygnaniem/ nedzami/ chorobami/ bolesćiami/ ktore nay-
 wielksa Olbrzymy ná ziemie rzucáia. Wkázuiet ich śmierci
 mieludná y w tey Paniey zmartej. Zycie iey/ y pobyt ziem-

ſti/ był pełenrozličnych fráſunkow y nie máłego utrápie-
nia. Tá ktorým Pánom y wielkim ſtánom nie ſchodzu
drudzy myſliamá ſe to złote ſnimopánem byé ſibo Pánia/
á ono o wyſokie orzema wiecey wiatrów piora ſiwe oćiera/
y częſtſzymi gromami zle troſkú ná te wieſe zmierzá. Byty
y te tu przypádki przymieſáne/ bo y ſimutki y żáńoby zá-
chodſity/ y dſiátek umieránie nie máło boleſnie bywáło/ y
ták to wyliczyé ná krotce/ co oczy zleſ ledwie oſuſzáć y oćie-
ráć dopuſzczáło. O ſmierci nieſytá vtrat ludzkich/ wzdy
ſe nádrozkwilonymi fráſunkami pohámuy! Tá ſimola zty
Smotku Bábilonſki/ páſczeka ſwa zaſárta zátykty/ á ná
ſáme ſe nam te Pánia záena nietárgay. Ale y to nie pó-
moſe/ y tych ſmieré nie vpnuſzeá; przenoſi wyſoko/ y zá-
bierá y te groble utrápienia.

Obrona za-
anoſci ná
Smierci.

Póki nam ſrżodkow ná ſmieré y ſpoſóbu ſtawá/ dani
ieſzgerzeż oſiátnia ná ktora ſe Krolowie n: ſy/ y poſtrona
nych Národow: ná ktora ſe Sady/ Trybunáty/ Seymy/
Diázdy ludzkie wálne ogladáá. Wezme záenoſé do raki y
y z Herby ſwiecnyymi/ y ſmierci záſtáwia/ á zá beda ta
grobla/ ktore ſmierci truciſzny weſpro/ y ták iá okrzykno
mowiąc. Tu ſtoy/ dáley niezálewoy. Godnoſé tey Pániey
wielká bylá. Godnoſé zvródenia/ záenoſé z Herbow/ y
ze krtwie wielkich Przodkow. Oto ſwiádecz y te Herby/
ktoreſcie przy tey trumnie ná bláwátách malowáne po m: iá
jeſtácie roſproſſyli. Ten Lew Rodzay z domu Jch Mów
Pánow Liſzczyckich wkázuie/ ktory to dom/ Wſytkie tey
Korony domy/ Stołkány Senátorſkimi/ Wzredány/
Zbrojámi porownywa. Czyim ſie oſwiecat ſtan Krolow
ſti/ wolnoſé poſpólita/ kolo Senátorſkie w Senácie kile
kánáſcie Woiewodow z tego domu widáć. Páwel Li-
ſzczycki przodek tey Pániey był Woiewoda Plockim/ kto
regó cule merita, y dſielne ſpráwy/ z domem Kioſat Máz-
owietkich ſprowinowácty: pámiéć tego ieſzge niſo ſieroc

Fle y przesłone włosci/ ktore w plockim y tuteenym Be-
 skim Woiew odziewie sa zacyim z polkrewnieniem w dom
 ten woniesione. Mikolay Niszczycki byl Woiewoda Be-
 skim/ ktore godnosć y w Dziadu tey Pániey Krzysztofie
 Niszczyckim/ niedawne oko widziato. Ten z mlodych lat
 swoich zwoiennym Stefanem Krolom/ Moskiewskie ex-
 pedicie odprawniac/ y znaczne Pulki wozac/ glebooko w
 Ruskiego Pána dzierzawy/ Orly Polskie zaprowadzal.
 W Interregna/ ktore smutne y strasliwe potym nastapo-
 waly/ prawodziwym Práwdzicem/ y wiernym Korony
 Polskiej synem sie okazowal. Zaczem virtutis prazmum
 niepozne; ale známienite/ stolet Woiewodzstwa Belskie-
 go odniosl. Toz o stanie Ryceiskim mowic sie moze/ ktory
 brat wielko z Lwow Niszczyckich ozdoba y przewagi. Zy-
 gmunt Niszczycki pod Sokalem meźnie z nieprzyacioly
 pozynal/ byl bárzo ystrzelan od Pogani Gynil znuim wies-
 le wraciz/ á gdy murace wisiaty/ stojac nad Bratem zabis-
 tym/ onymi rekami co tylko na zylach wisiaty/ bil tak dluz-
 go/ az go dobiec musieli. Takiegoz serca byl meznego za-
 mila Oycyzne/ Zygmunt Niszczycki syn Krzysztoffa Wo-
 iewody Belskiego/ á Ociec tey Pániey/ ktory rozumieiac/
 ze dosyc polpoliteinn stanowi/ pániaciswoey zostawowal
 tak zytac na Seymach Koronnych. W Interregnach/ w
 Deputackim zástádaniu/ ze nie mogli byc mázcy y lepiej
 zaden práwdziwy/ Syn Koronny wyrazony i dzielem
 Ryceiskim chciat sie y Pogaiswu dac znac. Gdy owá
 wojná pod Choćimem Turki na Oycyzne gessymy z Azy-
 ey y Europy kupami przywozila. On kóstem niemályn
 choragiew zaciagnal/ y brac sie smiele myslil z towárzy-
 stwem swoim pod namioty Musulmánskie/ ale smierć nie
 lutosciwá przeszkodziła. Idzie przeciey zac etc dzieło w li-
 czbameznych y serdecznych na walkách Oycyzny Przod-
 kow. Widze przy Lwie Rzeki biale, te mi wkázala zacyy

dom Pánow z Goráíá Lipstich/ z dáleká te Rzeki płyna/
 płyna dálekó/ Rzyna Rześa Niemceka/ y Turstie óstierzás-
 wy z śełestem przebiegáta/ y zórzegow rozrywáníem prze-
 biegáta. Przy tych Rzekách rośły pyśkati zelazne. Purpu-
 ry ěerwone/ wśárbowáníem nie w sádzíwíach wástu dos-
 mowego/ ále we trwi nieprzysuáicia postróimego. Rośły
 przy tych Rzekách lásti Máršalkowśkie, klucze Koronne;
 za Ludwiká Krolá Węgierśkiego y Polskiego. Dymitrá z
 Goráíá wśpomináá ěistorye dawne Máršalká wielkies-
 go Koronnego/ ktory/ że ták dlugo y śeśeślwíenám Nás-
 áśnie, śá Familiá Jágielová Krolowáá/ y fortunnie pá-
 núie y po óśis ódien Násáśmieszy Pomázániec Pánski/ z tes-
 go Domu Wládyślaw ězwáry/ ězulósćia swa y ostroś-
 znośćia znánie posłuszyl; zá co znál wielkú lástke Pánska od
 Wládyślawá Jágiela Krolá Polskiego/ ktorego byl nays-
 wielkśy Promotor ná Kroleśtvo. Ten mu nádánie od
 Ludowika Krolá/ Powiátu Śiężebrześy. śkiego (w ktor-
 ym sádzienie y Śláchey/ y do tych ěás leśće w domu Pá-
 now z Goráíá záczete trwa) konfirmowál/ y przydál ktes-
 mu przyległe włości wieznie. W ěem liśt dány w Kráś-
 kowie Roku/ 1389. świádczy. Tegoś domu Rzeki strus-
 mieniem iednym płyna w dom Jch Mściow Pánow Lie-
 pstich z Goráíá/ z ktorego domu y tá Páni ślá/ pámiećci
 świeżey Janá Lipśkiego Dśiádá swego/ Podkomorzym
 Belskim y ěłowíekiem wielce poboźnym máiac/ zácho-
 wánia byl miedzy ludzmi wielkiego/ ludzkości pámietney/
 pośtektow wśpániátych. Jussé Drzedy y Káśitellánia Bels-
 śka mu w domniesion/ záżywáć tey niechćiál ná rozgłos-
 bione záśy pátrzac. Jussé ěeaby śa Pánná ná Tuedzwies-
 óśiu/ y Krzyż z Podkova/ znát śláhecki Jch Mściow
 Pánow Ślupeckich/ y Jch Mściow Pánow Kosobu-
 cki. W ktorech domách/ świeże stótki y godności Śeś-
 nátorśkie bywáły y trwáá. Rádbym záżył tych ěerbow/
 áty

aby sie i h śmierć albo za w tyższą/ albo wstrąsyła/ a na
 same dz eozieka tyh zácnosci Wiliu swego metnego me
 wiozła. Ale y to prozna/ y Brolem/ y z ludzi nazzacneco
 sym smerec nie przepusci. Nie wydzie tak wysoko żadne
bieżenie ludzie/ aby w grobie sie nie zakryło. Wsocy so
 y iako gory Tary pod obloki wyniesieni/ sami Brolowie/
 Kozzy Herby nadawia/ a iednak prawozwie/ pospolitey
 y nieludney grubarce w oczy weyrza. Pullat Regum tur
 res moari Poeta. Przykrycie te wieże laurem iako Tybe-
ryusz giorwe swa/ aby na nie/ Pioruny nie bity: Odsieymy
 ie w skorki cielat morskich/ z iakich August Cesarz Karcy y
 Kascany wrobione miał/ zakolace w nie smierć oziembła.
 Polskie nasze historye wspominała Popielą Krola. Obz
 roma wieże przy Bruświcy w Gople iezierze zmurowaś
 na wystawil. Przepuscił był Pan Bog myszy na onego
 Krola/ Ktory dał sobie taka wieża wystawie oblaś wo
 dami. Wchodzil na nie/ y bral sie bezpiecznie/ przezbyc nie
 mogli swych nieprzyjaciol y na oney wieży. Coż y z inszymi
 Pány zacnymis sie stanie? Wzech ich godności beda tak wy-
sokie/ że sie między Niebem y ziemią zachować beda Nie-
stego. po y dzie smierć y tak wysoko choć fundament o zies
 mie sie nie wesprze. Aza ową strukturą Mausolea Krola
 od Artemusiey wystawiona nie grob był/ Ktory wisił na
 powietrzu. Oto co niedostepnego wdzirach świata jest/
 smierci dom jest/ y smierci mieszkane. Czynnys fabryka
 iako chcemy tarczy zacności swych; na pierzmy ie dumny
 ni Herbanit izali do trupiey nedze porwani nie bedziemy?
 Bog Pánstwa y Herby dał/ smierć zaś wszytkum pomo
 rek swoy dawca. Oto macie swieine y starożyne Hert y
 przed oczyma teraz. Rozpostarto was okolo trumny H
 by Pániey Goráskiey/ Tá trumna was depce smierć po
 was leie/ Co mowicie/ wzięcie mowy wáśey. Nie mowa
 lezyskiem/ ale wizerunkiem/ że Helmami swemi/ y polami

Suetonius
in eius uita

misternie przybrány mi/ żagonow śmiertelnych przerywać
 y powściągać niezdolały. Namalowano tu Lwa/ a w no-
 gach iego kolo iakies. Lew sie kolo boi Piszozwierzom wie-
 rzyć musim. taktze mialo być ze Śmierć nie miała na ten
 Żerb wderzyć/ ktory to szoba nieście/ przed czym wstapo-
 wac y wciekac musi. Moke z Ryb czarnych czynia y Lwy
 truia/ y potężniejszy proch z rybek niżli Lew. Rybami/ sa
 ludźie wyrażeni/ w wodzie żywota płyną/ w proch przez
 śmierć sie obroca. Proch ten ma wiecey mocy niżli naxgo-
 dniejszy Lew. Sa w tym Żerbie Rzeki/ kto to rozumiał/
 że za Rzekami wyscicożić sie miała przed śmiercią vma. ia
 nąsła. Tle: y Rzeki nie pomoga. Senuramis Brołowa
 miasto Łebatane woda oblala. Mewe wyspa ktore Moy-
 żeś zwoiował/ była Tulem głębokim otoczona y infymi
 Rzekami/ wpadał w one twierdze nieprzyiaciel. Zwycie-
 stwa Selina Turckiego Cará/ na kon Kanogle Odroyna
 wpadłszy/ do Tumumbaiusa sie przeparli. O iako niepe-
 rony grunt na śmierć y za wodami! W wody podobienis-
 twie płynie/ wody śnadnie przebywa/ y nas cosmy sobie
 cuszli/ zatopem swym/ y gestym żaglem ku skonczemu po-
 podza. Namalowano iescze Panna namiędzwiedzib. y ten
 Żerb pogateł swoy bierze z rybawienia/ lecz to n f y fto
 zalewa y topi ospala woda. Otyśiac gorzkości pełna woda
 śmierci: Zalewa y porywa tak iako nam porwała linia
 pobożności y gorliwości Ewangelickiej: Porwała nam
 Rodzay tak zacny śmierć perona/ śmierć nie perona. Por-
 wala nam Władzie pomocy/ ktora Pan Bog do wycho-
 wania niekiedy dżiatek dawal. Przez Jozabet niewiaste
 wychowanie Joasowi/ przez Blanke Ludwikowi Grans-
 cizowi/ przez Pulcheria Theodozjusowi mniemysemu wy-
 chowanie pobożne sprawuiac. Porwała nam śmierć nie-
 uchronna/ Choragiew y Proporzec przykładow y wiel-
 kich cnót Chrześcianskich/ dla ktorych y sam wysoki Ro-
 dzay iey przedniysze brat zalecenie.

Fundamentem Cnot iey wszystkich była wiara święta/
w iedyneho Boga w Troycy świętey Wiara Chrześciana/
stała ku Apostolskiej y starożytney szczyności obrocona/ z tey
iedyna Cysterska Erwie Pánstkiej ná omycie grzechow/ z tey
boiaźni Bożej strumien nieprzebrány czerpala/ á iáko to
od przodkow swych wzięta/ tak iey z wielkim nabożeń-
stwem y státecznością niezáchwiano dochowała. Mabo-
żeństwa była goracego y nieobludnego/ wiele czasu ná mó-
dliw nabożnych y ksiąg swiatych czytaniu/ y częstych dro-
gách trawiła. W słuchaniu słow Bożych/ á miánowi-
cie mafi zbáwicielowey/ wiele westchnienia/ wiele łez przy
tey fontanie y pięci strumieniách Erwawych ktore z ran
Chrystusowych hoyno płyna składata. Nie podliczba zaś
lecz z ochota y w całosci serce Bogu oddawała. O iáż
wielekroć Páwiment Kościelny/ y tá ziemia lzy iey widzia-
ła/ gdy iedac do używania naswiatłych tájemnic zbá-
wienia wylewała.

A iż nabożeństwa koniec iest miłość ku Niebu y bliżnim/
oboe to miała. Słychatem w vsy swe iáko z tego swiá-
ta testniła; Oby Bog wziął dupe moie; Vmrzeczy mi ni-
żye bylo pożyteczney mowila. Co moglo być nabożney
rzeczono/ iáko o testności do Chrystusa w sámych Apo-
stolskich sercach/ co chwalebney moglo być znaleziono.
Jámużnám zaś ku ubogim/ miłosierne serce swe ku bli-
żnim oświadczała/ zá dobrá ziemię/ przyodziewanie wa-
bogh/ przy nowanie żebraków/ Chrystusowych wzgár-
dzonych/ śárłaty niebieśkie/ y świádecstwa sobie bogate
śárbita. Taká iey boiaźn Boża była/ iż sie z Pánstwá swego
go nie podnosiła/ ani go zá wielkie szczescie miała/ gdy
wzgárdzonym od swiáta reke swo ráda podawała.

Wstyd y czystosc Matzenska co cnoty wszystkie Biale-
głowskie zámykła státecznie/ rostopnie/ y vmieciennie trzy-
mała. Bedac dostáteczna y w prozbie kwiągaca zádných
Pánstkich

Obrota
Cnot ná
Smierć

Razanie

Pánistich rostopy/ y zábow krotochwilnych nie vžywála/
 Cnoty przed ludźmi na przedniejsy stroy/ á w boiaźni
 Božey sumnienie dobre sobie stárbi. á. Ale zálecenie iey w sy
 sťko sumnować/ y w iednym málo nie wšyťkie cnoty iey
 zámknac možem; Kládac te stowá ná trumne iey/ ktore
 (Cant. 6. gódies mowi písmo. Aurora consurgens, pulchra- vt lu-
 na. táť wysła z tego swiátá. Sa w zorzách swe čieniki/ so
 w Xiežycu swe smugi/ w ludźiách by náydosťonálšych/ y
 náy pobožnieszych swe nážány/ áie iest. slonce/ iest dobre
 sumnienie/ ktore to oboie; ošwieca.

Nieštoćies nam na smierć/ iuť tych cnot ktorych byla
 Smierć nie tá Páni ná tym swieczniku podniošlym niewyrzycie. Arcy-
 obroniona. okrutná smierć wšyťko porwála y przeniošla/ z čego sie
 chwála zgromádenia nášego množyc moglá; Nie vtrzy-
 málo zdrowie duže/ vbieglá duša/ nie zostáto iedno čialo/
 ktore co ma smiertelnego zložýlo/ á im sie do nie smiertel-
 ności przybližac/ tym sie báržiey zgnilošcia y robáki spēćć
 pozelo. Zátrzymac y tego trudno/ wzbiera. smierć potež-
 nie/ rwie wšyťkie pomocy ludžkie/ nie od gromim/ nie od
 biem smierć. Kto čia z tákiey przygody nie žaluje začná
 Pánt; zložýlaś ná žemi przy oczách nášych głowe swo/
 ktoras dla Aniołow zwieltá čžia nošila/ á náš čiemne o-
 bloki zášly/ gdy čymby čie od smierći odwołać álbo o-
 bronie nie wiđzimy. Žaluy tego Mšci Páme Goráiski/ táť
 iest zámkniona w tej trumne pomoc wychowánia przeza-
 čnego potomstwa/ towárystwo mile žycia/ zwiázek
 przylaźni zwieltkimi domámi/ že tego odwołać žádna tra-
 ba nie podobna. Žaluyćie y pláčćie przečaci Synowie
 Mátki y Dobrodžieyťi swoey/ ktora wamraz vmárlá/ dru-
 gí raz sie wam nie národži. O ktoby wam dšiatki/ zwla-
 ščza wy málučćkie ktore iešće nie rozumiećie/ co sie zwá-
 mi dšiećie/ te Dobrodžieyťe wštrzesil. O Pietrze s. bys im
 te Tábitelich wzbudžil. Žaluyćie y nářekáćie domowni-
 cy nie

Pogrzebowe.

By nie Pániey/ ále Mátki swoiey/ Dwor y slubzy wšyſcey
jakobyście ošterocem byli: Białegłowy y Pánientki ſlugi
iey/ głowy zwiešiwšy mowicie o zálu ſwym. Wbodzy y
sierocy záluycie/ wkázuac odzienia ktore wam dáwála/ y
wyszle ciała/ ktore żywnoſcią opátrowála. Záluymy
wšyſcey ižeſmy wtrácieli, te Pánia/ o ktoreiſmy mowić mo-
gli/ że była Páni Cnot przednich y wyſókich. Wſtály nam
wšyſtkie ſrodki porwane ná obronienie tey ſmierci/ ná
tym pláczmy y záluymy. Ale długož zálu: długož plácz-
nia: Izáli Bog ieſt tak trudny/ áby według wielkoſci zálu
nie miał zoſtawić y poćiechy: áby wedle pláczu/ nie miał
tez oćierać: Izáli nam nie zoſtawie po tey zmarley náſzey
poćiech Boſkich:

O nie máte ſo poćiechy przenaylepſzego y wſtrzelbách
ſwoych ſtráſnego Boga. Owota pierwſzá/ iž czego ráto-
wać wiek/ doſtátek/ záchowánienie dobre/ zacnoſć/ ſer-
by/ nie mogli/ to rátnie/ y temu pomoc dáwa/ grob nie-
ſpodziewány. Adiuvit terra mulierem. Rátowála ſiemiá
niewiaſte. W czymże rátnieſz ſiemi te Pánia zacna ábyſmy
ſie cieſzyli: W tym że otwiera grob ſwoy/ y pożyrá wode
byſtro ſmierci. Nie ieſt táki záden grob/ áby tego nie czy-
nił/ Sepulchris, & monumentis, tum corporis corrupti-
one, mors deſtruitur non corpus. Już doſyć ſmierć pſo-
wála człowieká tu ná ſiemi/ ſedſyż z nim do ſiemi ſamá ſie
tez pſnie/ požárta przez zwoćieſtwo Chryſtuſowe/ y poży-
ſmierć odſierz y ſie ná ciałách/ poſi ſmierć nie będzie zepſo-
wana/ ſkoro ſie ſtáme požárćie ſmierci/ znornu żyć będzie
ćiało/ y powróci ſie do ſiebie wšyſcey. Reſurgent mor-
tur: corpore vivent, mowi Páwel s. w owey Quaſtey
Jáko wſtána umárli/ y w iákim ciele żyć beda: W tym y
z Joba pewnie wiemy: Scio quia Reſurrecturus ſum. Iob 19.
[Wiem iž zmarłych powſtáne] y iáko z przyrodzenia
wſteſny/ tak przyrodzenia záżyć muſim. W przyrodze

WTORA

Cześć.
Coby zá po-
ćiechy pozo-
ſtawály.

Poćiechá
zmarłych
wſtána.

Chriſtoſt.

1. Cor. 15.

1. Cor. 15.

Iob 19.

niu iedni są Anieli/ Niatury rozumne; Drugie Cieleśne/ iak o
Młosiacy Słonce. My pomieszanego coś iesteśmy/ teraz
w zesłuctwo skazy o skazitelnosci nosimy/ potym w zesłuz-
ctwo młosiaczelnosci o Rozumnosci pomieszamy. To wiad-
domoscia cieplyi sie młiekedy synowie Jakobowi/ przeto

Gen. 50 3. gdy go niewiadomi Egypcyanie dni siedmdziesiat pią-
11. tki/ oni tylko siedm dni w żalu grubym trawili. Temi-

11. Ktā/ on: tyłko siebom dui w śālu grubym trāwili. Tymże
ymy potey zmārley nāssey/ poćiechy czerpāmy: Wdeśiā
ob ożu nāszych/ āby smierć swoie/ w grobie nā sobie stā-
30. 3. wżrālā/ y wiecey iey mierziaczek/ Chorob/ nie-
2. w nāsow nie widziālā. Nie mālā y to poćiechā/ że wdele

Podieba dusze nie zgineją: ale od ogu naszych obiedchala tu Pani. Bo
nieimierel śmierć żałona takiej mocy niema/ aby dusze gubiła. I tąd
wołai dusze. ciałem dotkazuje/ otoczywszy je kopijami śmierci; Nunc
hunc, nunc illum consumis; ale dusze wolno w jubelnych
wozách puszczá do ziemi żywiołych/ gózie Enoch y Helu

3 aß wzięci żyio. Pomnażamy te poćiechy swe/ że odiażd iey
Poćiechy. stał sie iey pożyteczny. Pożytecznie odeszła z ziemię wygna-
nia. Sprawiedliwym y choroby są pożyteczne. Bo mien

czás dusze silą pozyskuia/ gdy w obłożonym cielem niemocy
Prokuia. O iakoż im sama śmierć stawa sie pożyteczniejszą.
Stawa sie im ona niewiasta śmierć/ która spraco-
wanych wzywa do namiętności/ y ciała siem morzy ale dusze
się podaje na wspólne zasiadanie z Abrahąmem y Świętymi.
Stawa sie im Rzeka Jordani/ która przepędzży duszę/
wyhodzi do niej odnowienie.

4
Poirecha.
Piecznolci.

wychodzi do ziemi odpoczynienia. A odpoczynienie ono y
y pożytek przez śmierć dany/ Komu stawa sie/ stawa sie
wieczny. Ale konczy sie ani przeminie/ kreślime v zna: Pe-
ryodu niedobieży. Gdy Pan Bóg świat stworzył/ Każde-
go dnia stał sie záranek y wieczor przez šest dni/. Ale w
siódmy dzień/ o tym zmięzku y wieczorze nie czytamy.
Dzień wie ziego odpoczynku y Sábáthu/ y wieczność iá-
lá nie mála zámierznienia/ ani sie grániczo nocy/ ani po-
żarte

Pogrzebowe.

żarte będą ale trwała z Chrystusem. Wierzyły to y o tej
zmarłej Pániey nąszej. Osiagnęła wszystkie pożytki sprá-
wiedliwych w Łecie/ Którą się o nie z sprawiedliwymi
starała na ziemi/ Z wielkim zastępem powoimych/ przy-
jaciół/ z Rodzicami dobrymi/ y Bogu miłymi/ z licznymi
Anioły/ y zastępy Niezenników/ z zebraniem Aposto-
łom/ y wojskiem Wznowcow już się przywitała po-
zwała y na twarz do bliźe Páná. Woła/ y przytęła łasko-
wie/ iakotá/ Którą wielkie Pánu z powinności usługi cze-
niła. Wiele grofz záplácy miłosierdžia/ y opominet nie-
zwiedley Korony/ zásiádla miejsce swe między Cerkami
Bożymi/ y on pełny cichości uszył swoy/ osworzyła ná
słodkich Anielskich wierszów spie vámet. Coż od niej o-
dátó ná wieki nie będzie/ wierzyły y pociesamy tym
pláčź swoy y žaloby/ y mówim y zgodnie. Niech
odpoczywa w pokoju/ y Kroluje z Chrystu-
sem. Niech odpoczywa w pokoju/ y
Kroluje z Chrystusem Jezusem
ná wieki wieków/
AMEN.

